

# WIELKI TYDZIEŃ 2020

## Refleksje nad ewangelią

### (z Liturgii Słowa Wielkiego Tygodnia)

#### Wielki Poniedziałek

*„Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta usługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. Maria zaś wzięła funt szlachetnego, drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi stopy, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił się wonią olejku.*

*Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z Jego uczniów, ten, który Go miał wydać: «Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?» Powiedział zaś to nie dlatego, że dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem i mając trzos, wykradał to, co składano.*

*Na to rzekł Jezus: «Zostaw ją! Przechowała to, aby Mnie namaścić na dzień mojego pogrzebu. Bo ubogich zawsze macie u siebie, Mnie zaś nie zawsze macie».*

*Wielki tłum Żydów dowiedział się, że tam jest; a przybyli nie tylko ze względu na Jezusa, ale także by ujrzeć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. Arcykapłani zatem postanowili zabić również Łazarza, gdyż wielu z jego powodu odłączyło się od Żydów i uwierzyło w Jezusa.”*

(J 12, 1-11)

Wielka odwaga rodzeństwa: Marty, Marii i Łazarza – wiedzieli, że nieżyczliwi ludzie szukają Jezusa i chcą go uciszyć, ale prawdziwa przyjaźń na takie zagrożenia się nie ogląda.

Dla przypomnienia: wartość olejku, którego użyła Maria to około 300 denarów (wartość mniej więcej rocznej pensji pracownika liczonej według zarobków w winnicy). Tyle dla nich znaczył Jezus.

Wdzięczność można wyrazić poprzez swoje odniesienie do tych, z którymi spędzam najwięcej czasu. Bardzo to trudne, ale też tego na pewno chce Pan Bóg. Nie mówiąc, dlaczego mam tyle cierpliwości, taktu i pogody ducha, ale wiedząc, że to miły Panu Jezusowi sposób wyrażania wdzięczności.

Pisał święty Augustyn:

Wielkie jest to, co nam Pan obiecał w przyszłości. Lecz o wiele większe to, co już dla nas uczynił. Gdzież byli albo czym byli ludzie, gdy Chrystus umarł za bezbożnych? Któż może wątpić, iż potrafi On dać życie świętym, skoro dał im także swoją śmierć? Dlaczego słabość ludzka zwleka z uwierzeniem, że kiedyś w przyszłości ludzie będą żyć razem z Bogiem?

To, co było o wiele bardziej nieprawdopodobne, już się dokonało, a mianowicie że Bóg umarł dla człowieka. Kimże bowiem jest Chrystus, jeśli nie Tym, co "na początku było Słowem, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo"? To właśnie Słowo Boże "stało się ciałem i zamieszkało wśród nas". Jeśli by bowiem nie przyjęło od nas śmiertelnego ciała, samo w sobie nie miałoby niczego, co by mogło za nas umrzeć. W ten sposób Nieśmiertelny mógł ponieść śmierć i tak zechciał dać życie śmiertelnym: Uczynił później uczestnikami siebie tych, których sam najprzód stał się uczestnikiem. Nie od siebie bowiem mamy to, że możemy żyć, ani On od siebie to, że mógł umrzeć.

Dziwnej zaiste dokonał z nami zamiany tego wzajemnego uczestnictwa: Naszym było to, przez co umarł, a Jego to, dzięki czemu żyć będziemy.

Dlatego nie tylko nie powinniśmy się rumienić z powodu śmierci Pana, Boga naszego, ale mamy prawo chlubić się nią w najwyższym stopniu i pokładać w niej wszelką nadzieję. Albowiem On przyjmując od nas śmierć, którą w nas zastał, przyrzekł nam najwierniej dać życie, którego sami z siebie mieć nie możemy.

Tak nas bowiem umiłował, że to, na co zasłużyliśmy naszymi grzechami, sam wycierpiał, chociaż był wolny od grzechu. Jakżeby więc odmówił nam tego, co wynika ze sprawiedliwości, On, który usprawiedliwia? W jakież sposób mógłby nam nie dać przyobiecanej nagrody świętych Ten, który bez żadnej nieprawości ze swej strony wycierpiał karę przeznaczoną dla grzeszników?

Wyznawajmy więc bez bojaźni, bracia, owszem głośmy Chrystusa za nas ukrzyżowanego. Głośmy Go nie trwożąc się, ale radując, nie wstydząc się, lecz chlubiąc się z Niego.  
(z brewiarza – Liturgia Godzin Wielkiego Poniedziałku)

## Wielki Wtorek

*W czasie wieczerzy z uczniami Jezus wzruszył się do głębi i tak oświadczył: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeden z was Mnie wyda». Spoglądali uczniowie jeden na drugiego, niepewni, o kim mówi.*

*Jeden z Jego uczniów – ten, którego Jezus miłował – spoczywał na Jego piersi. Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: «Kto to jest? O kim mówi?» Ten, oparłszy się zaraz na piersi Jezusa, rzekł do Niego: «Panie, któż to jest?»*

*Jezus odparł: «To ten, dla którego umoczę kawałek chleba i podam mu». Umoczywszy więc kawałek chleba, wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskarioty. A po spożyciu kawałka chleba wstał i wszedł do niego Szatan.*

*Jezus zaś rzekł do niego: «Co masz uczynić, czyń prędszej! » Nikt jednak z biesiadników nie rozumiał, dlaczego mu to powiedział. Ponieważ Judasz miał pieczę nad trzosem, niektórzy sądzili, że Jezus powiedział do niego: «Zakup, czego nam potrzeba na święto», albo żeby dał coś ubogim. On więc po spożyciu kawałka chleba zaraz wyszedł. A była noc.*

*Po jego wyjściu rzekł Jezus: «Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony. Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy.*

*Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale – jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię – dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie».*

*Rzekł do Niego Szymon Piotr: «Panie, dokąd idziesz?»*

*Odpowiedział Mu Jezus: «Dokąd Ja idę, ty teraz za Mną pójść nie możesz, ale później pójdziesz».*

*Powiedział Mu Piotr: «Panie, dlaczego teraz nie mogę pójść za Tobą? Życie moje oddam za Ciebie».*

*Odpowiedział Jezus: «Życie swoje oddasz za Mnie? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Kogut nie zapieje, aż ty trzy razy się Mnie wyprzesz».*

J 13, 21-33. 36-38

Niektórzy próbują wyjaśniać zachowanie Judasza nieświadomością i niecierpliwością: jest wielce prawdopodobne, że nie rozumiał nadprzyrodzonego charakteru misji Pana Jezusa i – być może – chciał Go niejako sprowokować, postawić w takiej sytuacji, w której Jezus już „musiałby” zadziałać Swą mocą. Tylko Pan Bóg zna prawdę, nie nam oceniać. Ale temat warto podtrzymać: jest okazja, by spojrzeć na skłonność do oceniania człowieka, do oceniania jego intencji, sposobu myślenia, tym bardziej wypowiedzianych słów i zachowań. Spokój, a nawet pokój Pana Jezusa pokazuje możliwość a nawet konieczność zachowania dużego dystansu wobec zachowań innych. Na pewno nie poznamy nigdy zamiarów i dróg myślenia stojącego obok, a nawet, jeśli jego słowa czy uczynki sprawiły nam ból, czy wyrządziły szkodę, to całą sprawę znamy jedynie ze swojego punktu widzenia. Doświadczone zło nie uprawnia do przypisywania komukolwiek złych zamiarów, do osądzania jego postawy. To warunek dążenia do pojednania, być może pierwszy krok zrobiony we właściwą stronę.

*Pisał święty Bazyl:*

Plan Boga i Zbawiciela naszego wobec człowieka polega na podniesieniu go z upadku i umożliwieniu mu powrotu do dawnej zażyłości z Bogiem, od którego się oddalił przez nieposłuszeństwo. Z tej to przyczyny przyjdzie Chrystusa w ciele, Jego ewangeliczne formy obcowania z ludźmi, utrapienia, krzyż, grób i zmartwychwstanie, wszystkie te wydarzenia miały dlatego miejsce, by człowiek, który dostępuje zbawienia przez naśladowanie Chrystusa, otrzymał z powrotem od Boga ów starodawny dar usynowienia.

Stąd dla osiągnięcia doskonałości jest rzeczą konieczną naśladować Chrystusa nie tylko w przykładach, które ukazał swoim życiem, jak łagodność, pokora i cierpliwość, lecz trzeba być także naśladowcą Jego śmierci, jak to nauczał św. Paweł, naśladowca Chrystusa, gdy mówił, że "upodobniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych".

Jak jednak ma się to dokonać, byśmy osiągnęli podobieństwo śmierci Chrystusa? Gdy zostaniemy z Nim współpogrzebani przez chrzest. Jakiego jednak rodzaju jest ów pogrzeb i jaki owoc osiągniemy z tego naśladowania? Otóż najpierw trzeba przerwać bieg poprzedniego życia. Tego zaś nikt nie może dokonać, jeśli według słów Pana nie narodzi się po raz wtóry. Bo odrodzenie, jak na to wskazuje samo brzmienie słowa, oznacza początek nowego życia. Zanim więc rozpoczniesz nowe życie, musisz położyć kres staremu.

(z brewiarza – Liturgia Godzin Wielkiego Wtorku)

## **Wielka Środa**

*Jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów i rzekł: „Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam”. A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać.*

*W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: „Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia?”*

*On odrzekł: „Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka i powiedzcie mu: «Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami»”. Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę.*

*Z nastaniem wieczoru zajął miejsce u stołu razem z dwunastu uczniami. A gdy jedli, rzekł: „Zaprawdę powiadam wam: jeden z was Mnie zdradzi”.*

*Zasmuceni tym bardzo, zaczęli pytać jeden przez drugiego: „Chyba nie ja, Panie?”*

*On zaś odpowiedział: „Ten, który ze Mną rękę zanurza w misie, on Mnie zdradzi. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane; lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził”.*

*Wtedy Judasz, który Go miał zdradzić, rzekł: „Czy nie ja, Rabbi?” Mówi mu: „Tak jest, ty”.*

Mt 26,14-25

Zauważyliśmy już, że nie znamy ani intencji, ani tym bardziej wizji, jaka motywowała Judasza. Z zadziwieniem patrzymy na postawę Pana Jezusa, który – tak to jest ukazane – zezwala na zło. A On tylko potwierdza decyzję Stwórcy, który obdarował człowieka wolnością. Jeśli chcę sprowokować dobro, to najlepiej tak postępować, by ktoś samym dobrem się zachwycił (niekoniecznie moim postępowaniem) i sam zapragnął iść tą drogą. Ale... nadal wolność każdego dotyczy – nawet Jezusowi nie udało się wszystkich, którzy Go otaczali zachwycić dobrem. Nie wolno zniechęcić się, jeśli mi się też nie udaje zarażać dobrem. Do końca życia mam się modlić za tych, spośród najbliższych, których złe postępowanie dostrzegam, a nawet doświadczam, do końca życia będę szukał sposobów zachowania, które fascynowałoby dobrem, które przybliżałoby do Pana Boga.

*Hymn z dzisiejszej Godziny Czytań:*

Gdy praojciec zbuntowany  
Wziął w swe usta zgubny owoc,  
Uległ śmierci w nim ukrytej;  
Wtedy Stwórca się zmiłował  
Wybierając nowe drzewo,  
By dawnego zniszczyć skutki.

Postanowił Bóg wszechmocny  
Dla ratunku wszystkich ludzi,  
Aby szatan, ojciec kłamstwa,  
Był zwiedziony swym podstępem;  
To zaś, czym nas wróg poraził,  
Było naszym uzdrowieniem.

Kiedy czas już się wypełnił  
I nastąpiła pora święta,

Ojciec posłał swego Syna,  
Stworzyciela całej ziemi,  
Który z łona dziewiczego  
W ludzkiej zrodził się postaci.

On, przeżywszy między nami  
Jako człowiek lat trzydzieści,  
Z własnej woli przyjął mękę;  
Wypełniając zbawcze dzieło  
Na krzyżowej zawisał belce  
Jak baranek przebłagalny.

## Wielki Czwartek

/Czwartek spośród wszystkich czwartków najdosjniejczy/

### Msza Krzyżma (w katedrze wokół biskupa)

*Było to przed Świętem Paschy. Jezus, wiedząc, że nadeszła godzina Jego, by przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłowal.*

*W czasie wieczerzy, gdy diabeł już naklonił serce Judasza Iskarioty, syna Szymona, aby Go wydał, Jezus, wiedząc, że Ojciec oddał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło, nim się przepasał. Potem nalał wody do misy. I zaczął obmywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.*

*Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: «Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?» Jezus mu odpowiedział: «Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale poznasz to później». Rzekł do Niego Piotr: «Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał».*

*Odpowiedział mu Jezus: «Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną». Rzekł do Niego Szymon Piotr: «Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę!»*

*Powiedział do niego Jezus: «Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, ale nie wszyscy». Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: «Nie wszyscy jesteście czysti».*

*A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: «Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie „Nauczycielem” i „Panem”, i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wy powinniście sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem».*

J 13, 1-15

Skupiamy się w Wielki Czwartek przed południem na działaniu Ducha Świętego, którego to działania znakiem jest namaszczenie olejem. W Starym Testamencie namaszczano królów i kapłanów, by ich odmienić, by wyróżnić ich szczególne działanie wśród ludu. Król miał rządzić, czyli pomagać podwładnym

chodzić dobrymi drogami, kapłan miał składać ofiarę zarówno przebłagalną jak i błagalną: miał przepraszać i błagać w imieniu ludu. W chrześcijaństwie każdy, od chrztu, ma część misji króla (wobec tych na których ma wpływ) i część misji kapłana (bo przecież zachowania wobec innych mają charakter ofiary – daru z siebie).

Olej krzyżma używany jest przy udzielaniu sakramentów niepowtarzalnych: kapłan namaszcza dziecko podczas chrztu, biskup każdego bierzmowanego, jest też używany podczas obrzędu święceń. Olej chorych jest znakiem umocnienia podczas cierpienia i w starości.

Modlimy się też o zachowanie jedności w Kościele, w rodzinach, w Ojczyźnie.

*Homilia paschalna Melitona z Sardes, biskupa:*

Prorocy przepowiedzieli wiele rzeczy o tajemnicy Paschy, którą jest Chrystus. "Jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen". On zstąpił z nieba na ziemię dla cierpiącego człowieka i przyobłówszy się w jego ciało w łonie Dziewicy wyszedł stamtąd jako człowiek. Biorąc ciało podległe cierpieniu, wziął na siebie mękę cierpiącego człowieka i zniszczył ją. Duchem zaś, który nie mógł umrzeć, zabił śmierć - morderczynię człowieka.

Przywiedziony jak jagnię i zabity jak owca, wybawił nas niby z Egiptu od służby temu światu i wyzwolił nas z niewoli diabła, jakby z ręki faraona. Dusze nasze naznaczył własnym Duchem, a członki naszego ciała pomazał swoją krwią.

On jest Tym, który okrył hańbą śmierć, a diabła pozostawił w nieutulonym żalu jak Mojżesz faraona. To On zranił nieprawość, a niesprawiedliwość pozbawił potomstwa, jak Mojżesz Egipt.

On jest Tym, który nas wywiódł z niewoli na wolność, z ciemności do światła, ze śmierci do życia, spod władzy tyrana do wiecznego królestwa i uczynił nas nowym kapłaństwem oraz ludem wybranym na wieki. On jest Paschą naszego zbawienia.

To On w wielu musiał znosić wiele. W Abelu został zabity, w Izaaku związano Mu nogi, w Jakubie przebywał na obczyźnie, w Józefie został sprzedany, w Mojżeszu podrzucony, w baranku paschalnym zabity, w Dawidzie prześladowany, w prorokach zelżony.

Poczęty w łonie Dziewicy, zawieszony na drzewie krzyża, pogrzebany w ziemi zmartwychwstał i wstąpił na wysokości niebios.

On jest milczącym Barankiem, Barankiem zabitym, zrodzonym z Maryi, pięknej owieczki. Wzięty ze stada i poprowadzony na zabicie, wieczorem został złożony w ofierze, a nocą Go pogrzebano. Nie łamano Mu kości na drzewie krzyża, a będąc w ziemi nie uległ rozkładowi, lecz powstał z martwych i wskrzesił człowieka wyprowadzając go z grobu otchłani.

## **Msza Wieczerzy Pańskiej - Wieczernik**

*Było to przed Świętem Paschy. Jezus widząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował.*

*W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty, syna Szymona, aby Go wydać, widząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło, nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.*

*Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?” Jezus mu odpowiedział: „Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później to będziesz wiedział”. Rzekł do Niego Piotr: „Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał”.*

*Odpowiedział mu Jezus: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną». Rzekł do Niego Szymon Piotr: «Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę”.*

*Powiedział do niego Jezus: „Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, ale nie wszyscy”. Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: „Nie wszyscy jesteście czysti”.*

*A kiedy im umył nogi, przywdział szaty, i gdy znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie «Nauczycielem» i «Panem» i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem”.*

J 13,1-15

Pan Jezus chce służyć – umycie nóg to jeden z przejawów tej postawy. Ten gest poprzedza ustanowienie Eucharystii – to nauka aktualna aż do końca świata: nasza służba wobec bliskich ma przybliżać do Eucharystii, nasza miłość jest zawsze odbiciem Miłości Boga, ma w Niej swe źródło. Codziennie trzeba sobie odpowiadać na pytanie, w jaki sposób obcować z ludźmi, aby umieli w wolności odkrywać, że jest to jedynie odblask Bożej Miłości, która pozwala, aby Jej nie doceniano, aby niejednokrotnie Ją marnowano, aby wreszcie Ją odkryto. Jak to robić nie opowiadając o tym, nie dodając etykiet do zachowań?

Z *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, p. 609:

*„Podejmując w swoim ludzkim sercu miłość Ojca do ludzi, Jezus "do końca ich umiłował" (J 13, 1), ponieważ "nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15, 13). W ten sposób w cierpieniu i śmierci człowieczeństwo Jezusa stało się wolnym i doskonałym narzędziem Jego Boskiej miłości, która pragnie zbawienia ludzi. Istotnie, przyjął On w sposób dobrowolny mękę i śmierć z miłości do Ojca i do ludzi, których Ojciec chce zbawić: "Nikt Mi (życia) nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję" (J 10,18). Syn Boży wydaje się więc na śmierć aktem najwyższej wolności.”*

## **Wielki Piątek - Dzień Męki Pańskiej**

(dzień bez Mszy Świętej)

Czytany jest opis Męki Pana Jezusa według świętego Jana: J 18, 1-19. 42

Tu cytujemy drugie czytanie z Liturgii Słowa:

*Chrystus stał się sprawcą zbawienia dla wszystkich, którzy Go słuchają Mając arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę w stosownej chwili. Chrystus bowiem z głośnym wołaniem i*

*plączem za dni ciała swego zanosił gorące prośby do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają. Oto słowo Boże.*

Hbr 4, 14-16; 5, 7-9

Patrząc po ludzku Pan Jezus przegrał: jeden z uczniów wskazał go strażnikom, inny wyparł się znajomości z Nim, reszta, poza jednym uciekła, by ich nie potraktowano podobnie. Nikt nie chce, aby tak potoczyły się wydarzenia. Wolno nam modlić się słowami „Ojcze, oddal ode mnie ten kielich”. Ale też chcemy uczyć się tego, jak nie dać się przynieść tym, co dzieje się wokół, chcemy uczyć się patrzenia na wydarzenia przemijające z perspektywy wieczności. Chcemy wreszcie tak „przeżywać sprawy doczesne, aby przybliżyć się do Królestwa Bożego” (por. modlitwa Mszału).

## Pisał święty Jan Chryzostom:

Chcesz poznać moc krwi Chrystusa? Trzeba się cofnąć do jej prawzoru i wspomnieć jej typ opisany na kartach Starego Testamentu.

Mojżesz poleca: "Zabijcie baranka i jego krew pokropcie próg i odrzwia waszych domów". Co mówisz, Mojżeszu? Czyż krew nierozumnego zwierzęcia może ocalić człowieka, istotę rozumną? Owszem, może, lecz nie dlatego, że jest to krew, ale dlatego, że jest ona obrazem krwi Zbawiciela. Dlatego też obecnie prędzej ucieka nieprzyjaciel, gdy ujrzy już nie odrzwia skropione krwią, która była tylko obrazem, lecz rozjaśnione krwią prawdy usta wiernych - odrzwia świątyni poświęconej Chrystusowi.

Chcesz poznać jeszcze inną moc tej krwi? Przypatrzmy się, skąd zaczęła płynąć - i z jakiego wytrysnęła źródła. Wy płynęła ona z samego krzyża i wzięta początek z boku Zbawiciela. Czytamy bowiem w Ewangelii, że po śmierci Jezusa, gdy On jeszcze wisiał na krzyżu, jeden z żołnierzy zbliżył się, włócznią przebił Mu bok, i natychmiast wypłynęła krew i woda. Woda była obrazem chrztu, a krew Eucharystii. Żołnierz więc przebił Mu bok i otworzył wejście do świątyni, a ja tam znalazłem cudowny skarb, i cieszę się ze wspaniałych bogactw. To więc się stało z Barankiem: Żydz Go zabili, a ja zebrałem owoc ofiary.

"Z przebitego boku wypłynęła krew i woda". Nie chcę, abyś, słuchaczu, przechodził obojętnie wobec tak wielkich tajemnic, zostaje bowiem jeszcze inny i tajemny sens. Powiedziałem już, że woda i krew są obrazem chrztu i Eucharystii. Z tych dwóch sakramentów bierze swój początek Kościół "przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym", to znaczy przez chrzest i Eucharystię, które wywodzą się z boku Zbawiciela. Kościół więc powstał z boku Chrystusa (z brewiarza – Liturgia Godzin Wielkiego Piątku)

## Wielka Sobota

(dzień bez Mszy Świętej)

Niegdyś szatan wywiódł cię z rajskiej ziemi, Ja zaś wprowadzę cię już nie do raju, lecz na tron niebiański. Zakazano ci dostępu do drzewa będącego obrazem życia, ale Ja, który jestem życiem, oddaję się tobie. Przykazałem aniołom, aby cię strzegli tak, jak słudzy, teraz zaś sprawię, że będą ci oddawać cześć taką, jaka należy się Bogu.



Gotowy już jest niebiański tron, w pogotowiu czekają słudzy, już wzniesiono salę godową, jedzenie zastawione, przyozdobione wieczne mieszkanie, skarby dóbr wiekuistych są otwarte, a królestwo niebieskie, przygotowane od założenia świata, już otwarte.”

[fr. *Starożytnej homilii na Świętą i Wielką Sobotę*]

## Ze wspomnień zakonnika z klasztoru zamkniętego, dawniej ministranta:

... Pamiętam, jak byłem ministrantem, miałem pewnie 11 czy 12 lat – wyznaczono każdemu z nas pół godziny adoracji w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę.

Słyszeliśmy wcześniej na zbiórce, że Wielka Sobota to wypełnione ciszą i skupieniem oczekiwanie. A potem widzę na grafiku: pół godziny adoracji przy Grobie. Pół godziny dla każdego. Właśnie wtedy dopadła mnie cisza Wielkiej Soboty. Dosłownie i w przenośni. ...

Piętnaście minut jakoś poszło. Najpierw litanie, potem różaniec, jakieś okolicznościowe modlitwy i spojrzenie na zegarek. Boże, jeszcze piętnaście minut. Co ja tu będę robił? Co ja z tobą będę robił – odpowiedział jakiś głos.

Zrozumiałem, że to nie ja sam do siebie mówię. Niby mówiłem do Pana Jezusa, ale chyba bardziej On do mnie. .

Cisza, z jej pytaniami i otrzymywanymi odpowiedziami, już mnie nie opuściła. Była jak pokarm, lekarstwo i światło. Cisza znalazła też swoje miejsce. Na początku – przed tabernakulum, w sąsiedniej parafii, w prawej, bocznej nawie, w drugim klęczniku. A potem...

Minęły lata. Jestem za kratami bramy klasztornej

Po latach pytano mnie jak wytrzymuję w tej ciszy. (Choć cisza nie mieszka już w tamtym klęczniku). Hm, cisza jest nie do wytrzymania, a wręcz niebezpieczna, gdy jest niezamieszkała.

Ale On mieszka w ciszy. Wypełnia ją. Czasem stawia pytania, czasem milczy razem ze mną, niekiedy coś podpowiada. Ale rzadko. Zresztą ja już nie domagam się tych podpowiedzi. Wiem, że niebo, to Obecność Miłości...

## Wigilia Paschalna – Świętowanie Nocy Zmartwychwstania

*Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc. A kiedy [tak] płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa - jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. I rzekli do niej: «Niewiasto, czemu płaczesz?» Odpowiedziała im: «Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono». Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?» Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: «Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę». Jezus rzekł do niej: «Mario!» A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po*

hebrajsku: «Rabbuni»<sup>2</sup>, to znaczy: Nauczycielu! Rzekł do niej Jezus: «Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do waszego oraz do Boga mego i Boga waszego"». Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: «Widziałam Pana i to mi powiedział». (J 20, 11-18)

I tak już jest, że nie zawsze jesteśmy w stanie od razu rozpoznać Boga, jest tak inny od nas, że wymyka się ludzkim schematom. Co więcej, jak mówi Ewangelia, ukrywa się w najmniejszych. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Trzeba się zgodzić na to, że Zmartwychwstały działa po swojemu i trzeba się uczyć znajdować Go tam, gdzie po ludzku nie warto szukać.

Prorok Izajasz przypomina, że „myśli Boga nie są myślami naszymi” (Iz 55, 8), ale należy pamiętać, że niezależnie od tego Bóg zdecydował się na radykalną bliskość z człowiekiem. Czasem bliskość subtelna, ale zawsze życiodajna.

Fragmety kazania św. Leona Wielkiego, papieża:

Umysł nasz oświecony Duchem prawdy przyjmuje czystym i szczerym sercem chwałę krzyża jaśniejącą na niebie i na ziemi, a bystrym wzrokiem wewnętrznym dostrzega to, co powiedział Pan, mówiąc o zbliżającej się męce swojej: "Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy". I zaraz potem dodał: "Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojczy, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę". "Ojczy, wsław Syna swego". A kiedy z nieba doszedł głos Ojca mówiący: "Już wsławiłem i jeszcze wsławię", Jezus rzekł do tych, którzy Go otaczali: "Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie".

O przedziwna potęgo krzyża! O niewysłowiona chwało męki, w której kryje się i trybunał Pański, i sąd nad światem, i moc Ukrzyżowanego!

Przyciągnąłeś, Panie, wszystko do siebie, aby to, co działo się kiedyś w jednej świątyni żydowskiej, okryte cieniem znaków, mogły teraz czcić wszystkie narody w wypełnionej i ujawnionej tajemnicy.

Oto bowiem dziś mamy znakomitszy zastęp lewitów; większa jest godność kapłanów i świętsze jest namaszczenie biskupów. Dzieje się tak dlatego, że krzyż Twój jest źródłem wszelkich błogosławieństw i przyczyną wszystkich łask. Dzięki niemu wierzący czerpią moc ze słabości, chwałę ze wzgardy i życie ze śmierci. [...]

Miłosierdzie Boże względem nas jest tym więcej godne podziwu, że Chrystus nie umarł za sprawiedliwych ani za świętych, lecz za grzesznych i bezbożnych. A ponieważ oścień śmierci nie może osiągnąć samego Bóstwa, Pan rodząc się wśród nas, przyjął to, co mógł za nas ofiarować.

Już dawno zresztą groził naszej śmierci potęgą śmierci swojej, mówiąc przez usta proroka Ozeasza: "Będę śmiercią twoją, o śmierci, ukąszeniem twoim będę, o otchłani!" Umierając bowiem poddał się prawu śmierci, które zniósł zmartwychwstając. W ten sposób przeciął wieczność śmierci i z wiekuistej przemienił ją na doczesną. "I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni".

# Poranek Wielkanocny

## Z Internetu:

*Po upływie szabatu Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. Wczesnym rankiem, w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu, gdy słońce wzeszło. A mówiły między sobą: "Kto nam odsunie kamień od wejścia do grobu?" Gdy jednak spojrzały, zauważyły, że kamień był już odsunięty, a był bardzo duży. Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: "Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział". One wyszły i uciekły od grobu; ogarnęło je bowiem zdumienie i przestach. Nikomu też nic nie oznajmiły, bo się bały. (Mk 16,1-8)*

Zdumiewający kontrast początku – kobiety idące wykonać namaszczenie zmarłego w scenerii wschodzącego słońca. Przytłoczone smutkiem, bezradnością, gdy wszystko wokół budzi się do życia. To, co zobaczyły u grobu zupełnie je zaskoczyło: odsunięty kamień i młodzieniec ubrany na biało, ogłaszający, że ich ukrzyżowany Mistrz ŻYJE. Więcej nawet – zostały posłane do apostołów z zaproszeniem na spotkanie ze Zmartwychwstałym w Galilei. Dlaczego tam? Jak pisze św. Hieronim: *...do Galilei, czyli na bagno pogan, tam, gdzie przedtem panował błęd i rozpusta, tam gdzie przedtem nie można było bezpiecznie postawić stopy*. Przemieniające królowanie Chrystusa potrafi z grobu uczynić świadectwo na rzecz życia, z *bagna* – miejsce radosnego spotkania. Kobiety przestraszyły się, uciekły i nikomu nic nie oznajmiły, jak pisze ewangelista.

W życiu możemy spotkać niejedną duchową *grób*, który przysparza nam wiele cierpień. Jednak gdy pozwolisz Chrystusowi wejść do swojej *Galilei* – niewykluczone jest ZMARTWYCHWSTANIE. Dzisiaj u progu świąt wielkanocnych również do Ciebie skierowane zaproszenie na osobiste spotkanie z Chrystusem. Miejsce spotkania wybiera Zmartwychwstały Król. Jesteś gotowy na wędrówkę?